

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 17

(72)

wrzesień

1997

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



5 września na 87 roku życia odeszła w wieczność
obywatelka świata Matka Teresa



Matka Teresa

wytrzymać. Harować od świtu do nocy, z radością w sercu. Obmywać wrzody, dźwigać chorych, prać w dłoniach ich szmaty, szorować podłogi i spać na nich we wspólnych salach. I uśmiechać się, bo jakże by można dodawać własny smutek do bezbrzeżnego nieszczęścia ludzi, którzy zanim tu trafili, konali na chodnikach, omijani przez obojętnych przechodniów.

Pewien konający, podniesiony z ryzsztoka, gdzie zżerało go robactwo powiedział: „Żyłem jak zwierzę na ulicy, ale umrę jak anioł, bo będą

się mną opiekować i będą mnie kochać”. Matka Teresa dodała „I umarł jak anioł, a to piękna śmierć”. Bo śmierć wcale nie jest tym najgorszym. Każdy umiera. Najgorszy jest brak miłości.

Jej przykład spotkał naśladowców — całą armię wolontariuszy prowadzących domy opieki, sierocińce, szpitale i leprozja, których dziś na świecie jest ponad pół miliona. Są wśród nich misjonarki Matki Teresy prowadzące swą szlachetną działalność w Kijowie. Przyjmijcie, siostry, wyrazy wdzięczności i współczucia.

Pięćdziesiąt lat temu, 10 września 1946 roku, w pociągu, mijając slumsy przedmieścia Howrath doznała objawienia swego posłannictwa. Gdy pociąg wjeżdżał do tunelu, usłyszała głos Boga. Wkrótce potem opuściła klasztor i zamieszkała wśród bezdomnych.

Twierdziła, że nie można zrozumieć odepchniętych przez świat nędzarzy żyjąc inaczej niż oni.

Nie każdy przy najszlachetniejszych chęciach potrafi to

Kijów dzisiaj

Mowa ojców znów w szkole



Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski powitał pierwszoklasistów tradycyjnym „Szczęść Boże”

„Życzę wszystkim, którzy zechcą uczyć się języka polskiego, dzieciom także dorosłym, żeby zająć tych czerpali jak najwięcej radości, żeby poznawali kraj swoich przodków. Żeby nauka ta służyła jednocześnie umacnianiu przyjaźni między naszymi dwoma wielkimi krajami, między Ukrainą i Polską”

Słowa konsula Eugeniusza Jabłońskiego toną w hucznych brawach, radosnym szczebiocie pier-

wszoklasistów i krotocwilnych replikach młodzieży, wesolych nawoływaniach wychowawczyń.

Wokół panuje radość, której sprzyja piękna słoneczna pogoda, lecz też i przyczyna, co zebrała ten blisko tysięczny rozentuzjasmowany tłum, a mianowicie — otwarcie nowej szkoły. A będzie to szkoła bogatsza od innych. W jej klasach obok ukraińskiego zabrzmi oficjalnie - po trwającej 63 lata ciszy - język polski.

„Dwa lata temu - mówi prezes

FOPU Emilia Chmielowa - kiedy byliśmy tu razem z przedstawicielami „Wspólnoty Polskiej” nie wierzyliśmy, że takie przedsięwzięcie dojdzie do skutku, ale dzisiaj stoimy przed tym wspaniałym obiektem i cieszymy się wspólnie, i podwójnie z tego, że przedstawiciele polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej w mieście Dowbysz, którzy w tym właśnie regionie stanowią większość będą mieli możliwość uczyć się języka ojczystego.

ciąg dalszy na str. 3



Bank "Ukraina" - budynek byłego Instytutu Polskiego

Notatki z II Polonijnego Forum Oświatowego

„Szkoła Dziedzictwo Narodowe - Przyszłość” tak brzmiał temat II Polonijnego Forum Oświatowego, które odbyło się na Ziemi Wileńskiej w dniach 13-17 sierpnia 1997 roku, dzięki organizatorom — Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” i „Macierzy Szkolnej” - Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie.

Istotnym faktem było to, że na miejsce przeprowadzenia Forum wybrano Wilno — miasto tak znaczące dla kształtowania tożsamości narodowej, miasto wielkiego Ada-

ma Mickiewicza, filomatów i filaretów.

Na Forum około 70 przedstawicieli oświaty polonijnej z 24 krajów świata zaprezentowało swój dorobek i doświadczenia z zakresu problematyki powiązanej z organizacją i rozwojem polskiej szkoły w świecie, przy czym, zarówno szkoły polskiej działającej w systemie edukacji publicznej kraju zamieszkania, jak i różnego rodzaju szkół społecznych, niedzielnych i innych.

ciąg dalszy na str. 6

**Poczucie
wspólnoty**
Str. 3

**WYBORY
I CO DALEJ ?**
Str. 6

**HISTORIA
dla Piotrka**
Str. 8

NOTA
BENE

■ W dniach od 23 do 28 września br. w kinie „Ukraina” w Kijowie miłośnicy polskiej twórczości filmowej będą mieli okazję zapoznać się z następującymi pracami polskich reżyserów: *Kolejność uczuć; Cudne miejsce; Kroll; Przypadek; Trzysta mil do nieba; Pożegnanie jesieni.*

■ W dniach 23-27 sierpnia br. w Lublinie odbyły się Polonijne Igrzyska Sportowe. Z ich terminem skorelowany był czas obrad XIV Sejmiku Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Nałęczowie.

■ Do końca roku bieżącego lwowskie wydawnictwo „Kamieniar” planuje wydać w języku polskim lub jednocześnie w wersji polskiej i ukraińskiej 9 nazw książek, wśród których poezje Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza, Bohdana-Ihora Antonycza i inne ciekawe utwory.

ZJAZD MŁODZIEŻY
W BERDZIAŃSKU

W dniach 4-10 sierpnia br. po raz pierwszy w Berdziańsku został przeprowadzony Zjazd Młodzieży Polonijnej, w którym w większości uczestniczyli przedstawiciele wschodniego regionu Ukrainy.

W ramach imprezy zorganizowano okrągły stół mający na celu omówienie problemów młodzieży. Mówiono o potrzebie spotkań z przedstawicielami kościoła, o zacieśnieniu więzi z reprezentantami innych mniejszości narodowych, o organizacji wystawy sztuki użytkowej i relikwii rodzinnych należących do członków Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia „Odrodzenie”. W tutejszym muzeum krajoznawczym odbyło się spotkanie z Władem Laleckim — artystą polskiego pochodzenia, mieszkającym w Berdziańsku, który zaprezentował swoją twórczość na personalnej wystawie swoich dzieł.

W imprezie uczestniczyli przedstawiciele konsulatu RP w Charkowie i przedstawiciele „Wspólnoty Polskiej” z Warszawy.

Ludmiła Slesariewa

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев, а/я 2

Редакция газеты
"Dziennik Kijowski"

Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej już po raz szósty w sierpniu tego roku zgromadził w Przedborzu i Górach Mokrych uzdolnionych artystycznie przedstawicieli Polonii z różnych krajów: Wielkiej Brytanii, Belgii, Turcji, Holandii, Czech, Rosji, Ukrainy.

Tym razem, dobrze znany Polakom Kijowa aktor Jan Kozłów, Zasłużony dla Kultury Polskiej, przywiózł na imprezę, jako kierownik artystyczny, swoje grupy wykonawców, które nigdy nie wracają do domu bez nagród. Te właśnie nagrody świadczą, o nie najgorszym (skromnie mówiąc) poziomie naszych recytatorów i śpiewaków na tle światowym.

Zapoznać się z osiągnięciami za jakie otrzymują swoje wyróżnienia kijowianie, można było w bardzo przytulnym, zdobionym nowoczesnymi obrazami, foyer stołecznego Domu Aktora podczas wieczoru muzyczno-literackiego laureatów VI Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej.

Rozpoczął imprezę, sam Jan Kozłów, laureat I nagrody za recytację i nową interpretację wierszy M. Konopnickiej — „Rycerz na grobie” i „Gdybym ze złota powstał”.

— Moim celem — powiedział — jest, przede wszystkim, nauczenie młodych języka polskiego.

Metoda, którą stosuje pan Kozłów (i to bardzo skutecznie!), jest poznawanie języka poprzez poezję, teatr, sztukę.

Laureaci po raz kolejny

— Przekonałem się — mówi aktor i pedagog — że recytując i śpiewając teksty poetyckie, dzieci są w stanie łatwiej oswoić brzmienie polskich słów. Na po-

całą teatralizowaną kompozycję wokalnno-muzyczną z grą na skrzypcach, gitarze i fujarce.

Bardzo wyrazistym i dynamicznym widowiskiem był występ

gwizdawkach itp, potrafili rozwinąć ciekawe scenki oparte na fabule wierszy M. Konopnickiej śpiewanych po polsku i ukraińsku. Program ten został wyróż-

niony Nagrodą Specjalną burmistrza miasta Przedbórz.

— Podczas tego krótkiego koncertu przekonaliśmy się, że poezję można przedstawiać nie tylko recytując, ale w różnej, i to bardzo ciekawej formie artystycznej — powiedział na zakończenie imprezy konsul E. Jabłoński gratulując wykonawcom ich prestiżowych nagród.

— Zachęcam, żebyście także postarali się zaprezentować swoją sztukę w środowiskach młodzieży, szczególnie w tych szkołach kijowskich, gdzie wasi rówieśnicy

uczą się języka polskiego.

Na pewno będzie nieźle jeżeli tego rodzaju występy młodych aktorów urozmaicą nauczanie języka szerszemu kołu jego sympatyków.

Ludmiła Slesariewa



Rodzinny zespół Olszewskich - zdobywca I nagrody za poezję śpiewaną

twierdzenie tych słów swój program składający się z trzech wierszy przedstawiła laureatka III nagrody recytatorskiej Wika Czumak.

A rodzinny zespół Olszewskich, który zdobył I nagrodę za poezję śpiewaną zaprezentował

zespołu „Kozaczek” kierowanego przez Ninę Bazymową ze Szkoły Muzycznej nr 4.

Młodzi wykonawcy grając na dawnych ukraińskich instrumentach ludowych takich jak, „kozobas”, „buhaj” rozmaitych dzwoneczkach, ceramicznych

BYĆ CZY NIE... OGÓLNOKRAJOWEJ
ORGANIZACJI MŁODZIEŻY?

Przecież młodość, jak obrazowo powiedział konsul E. Jabłoński, jest „okresem burz i naporu”, kiedy rodzą się fascynujące pomysły i alternatywy, wobec powszechnie aprobowanych, idee. Pan konsul właśnie przedstawił interesującą wizję działalności przyszłej organizacji młodzieżowej zajmującej się rozwojem turystyki, sportu, oświaty... Nie mniej cenne propozycje o możliwości utworzenia klubu młodzieży katolickiej czy też sekcji pomocy osobom niepełnosprawnym podrzucił prezes ZPU Stanisław Kostecki.

Natomiast od samych młodych nie padło zbyt wiele propozycji. Być może, jest to jeszcze jeden przejaw choroby całego naszego postkomunistycznego społeczeństwa? Co prawda, kijowska organizacja młodzieżowa, która powstała dzień wcześniej, potrafiła już (co prawda, nie bez pomocy dorosłych) określić pewne cele swojej działalności, polegające głównie na poszukiwaniu sponsorów i funduszy stypendialnych dla swoich członków, pomocy w znalezieniu pracy, wsparciu rozmaitych inicjatyw przedsiębiorczych i kulturalnych, wymianie informacji, jak też wymianie zespołami twórczymi i sportowymi.

Zapewne nie będzie też obcym wszystkim studiującym w Polsce problem, który poruszyła Irena Makarowa z Czernihowa, studentka III roku Politechniki Warszawskiej: „W Polsce, po pro-

stu, brak mi towarzystwa ludzi z Ukrainy. Chciałabym więcej wiedzieć, co tutaj się dzieje. Chciałabym, żeby studenci z Ukrainy, którzy studiują w Warszawie, zjednoczyli się lub przynajmniej wymienili swoje telefony, dla nawiązania kontaktu...”

Na pewno słuszny pomysł!

Jak też należało się spodziewać, temperatura dyskusji podniosła się podczas rywalizacji o wejście do komitetu przygotowawczego, do którego, wybrano ostatecznie 11 osób (5 z nich to kijowianie, 6 - przedstawiciele innych miast).

Pozwolę sobie wymienić nazwiska młodych ludzi, do których mogą zwracać się w sprawach nurtujących młodzież ich rówieśnicy: **Roman Miciński** (Chmielnicki), **Maksym Kopolowicz** (Winica), **Jana Mołotkowa-Krasnokutska** (Berdziańsk), **Irena Makarowa** i **Aleksander Lehkobyt** (Czernihów), **Ludmiła Tomiłowicz** (Biała Cerkiew) i w Kijowie: **Antonina Ponomarenko**, **Olga Biłokoń**, **Stanisław Kikoń**, **Władysław Burgoński**, **Illa Łazorkin**

Głównym zadaniem Komitetu Przygotowawczego na okres do końca br. jest praca nad tworzeniem nowej organizacji z późniejszym zwołaniem wszechukraińskiego zjazdu młodzieży polskiego pochodzenia, który przyjmie ostateczną decyzję.

- Chcemy stworzyć organizację, która mogłaby pomagać swoim członkom rozwiązywać problemy, powstające przed

nimi — powiedział świeżo wybrany prezes Kijowskiej organizacji młodzieżowej Władysław Burgoński.

Cóż - czas pokaże, czy uda się im takie cele urzeczywistnić.

Ludmiła Slesariewa

Drodzy Koledzy!

Najważniejszymi kierunkami działalności Ukraińskiego Towarzystwa Trzeźwości i Zdrowia są: wczesna profilaktyka alkoholizmu i palenia papierosów, praca oświatowa, propaganda naukowych i naturalnych metod, udział w opracowywaniu i edycji literatury specjalistycznej i metodycznej dotyczącej zdrowego trybu życia.

Specjaliści i pracownicy służby zdrowia zrzeszeni w Kijowskiej Miejskiej Organizacji Towarzystwa zapraszają do współpracy w następujących dziedzinach - okazywanie pomocy psychiatrycznej, psychologicznej i narkologicznej.

- zastosowanie enterosorbencji, akupunktury, irydodiagnostyki, fitoterapii, masażu, terapii manualnej, leczenie przy użyciu procedur wodnych i nietradycyjnych metod diagnostyki.

Nasz adres:

Украина, 254211, Киевская городская организация Украинского общества трезвости и здоровья тел. 418-83-54.

Spotkanie prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" z aktywem ukraińskiej Polonii odbyło się 3 września w Ambasadzie RP na Ukrainie. W spotkaniu uczestniczyli kierownicy organizacji polonijnych, pracownicy Ambasady RP i Konsulatu RP w Kijowie. Przedstawiciele Polonii poinformowali zebranych o swoich problemach i planach na przyszłość.

Jak zwykle było wiele prośb o pomoc, przede wszystkim, finansową; nie obyło się też bez wzajemnego stawiania sobie zarzutów.

Wiele emocji wywołały sprawy powiązane z oświatą.

Andrzej Stelmachowski podkreślił, że: „Należy tych spraw (oświaty) pilnować i w żadnym razie nie spocząć na laurach. Zaznaczył, że należy odróżniać: *nauczanie języka polskiego w szkołach Ukrainy jako fakultatywu języka obcego, od nauczania języka ojczystego przez mniejszość narodową*”

W tej dziedzinie - jak sądzi - powinna wzrastać rola organizacji polonijnych, których zadaniem jest obrona praw Polaków na Ukrainie. I taką pozycję powinny zajmować te organizacje w kontaktach z władzami Ukrainy.

W temacie tym prezes "Wspólnoty Polskiej" poinformował, że wiceminister Oświaty Ukrainy Aleksandra Sawczenko w czasie spotkania z nim zapewniła go, iż: „*Polityka ministerstwa pozwala ograniczać różnego rodzaju zajęcia fakultatywne, ale ograniczenia te, nie mogą dotyczyć godzin nauki języka przeznaczonych dla mniejszości narodowych*”.

Z problemami oświaty zwią-

Spotkanie w Ambasadzie RP z Andrzejem Stelmachowskim

Poczucie wspólnoty

zana jest bezpośrednio kwestia dotycząca młodzieży polskiego pochodzenia, która nie ma możliwości uczyć się języka polskiego w starszych klasach.

Prezes wskazał na fakt, że bez pomocy "Wspólnoty Polskiej" nie ma możliwości organizacji obozów wędrownych i sportowych dla dzieci i młodzieży.

Poruszona była jeszcze jedna kwestia. Otóż po zakończeniu nauki w Polsce powracają na Ukrainę absolwenci szkół wyższych - poloniści. Należy ich natychmiast włączać do organizacji polskiej oświaty na Ukrainie.

Obecny na sali ks. bp Sępień uczestniczył w omawianiu spraw związanych z częstymi skargami wierzących Polaków, odnośnie odprawiania mszy św. w języku innym, niż język polski. Stanowisko prezesa i obecnych było jednoznaczne:

„Należy uważnie przysłuchiwać się głosom wiernych”.

Omawiając bolesną kwestię dotyczącą otwarcia w Kijowie polskiego centrum kulturalnego, Prezes powiedział, że miejscowa Polonia powinna bardziej aktywnie działać w tym kierunku. Nawet w sytuacji, gdy brak jest w Ukrainie ustaw prawnych dotyczących restytucji, należy czynić starania, aby zwrócono nieruchomości, która kiedyś należała do wspólnoty polskiej. Dotyczy to m.in. domu znajdującego się w

zaułku Rylskim (patrz zdjęcie na str.1)

Mówiąc o Polskim Domu, którego właścicielem jest Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie, a który jest kością niezgody między organizacjami polonijnymi Pan prezes konstatował, że Dom ten, ze względu na niewielkie rozmiary nie może służyć jako Centrum Kultury dla całej Polonii. Ów Dom, według słów prezesa, to tylko „proteza”, a spory o niego są nierozsądne. Nie można nie zgodzić się z taką opinią. Podział tego pomieszczenia oznaczałby próbę zrównania wszystkich w biedzie i niewygodach. Być może nastal czas, aby przestać zajmować się tymi problemami, a poprzez stworzenie warunków do bardziej racjonalnego wykorzystania tych pomieszczeń przez prawowitego właściciela.

Warto też zapewne posłuchać rady konsula Eugeniusza Jabłońskiego, który w czasie spotkania poruszając sprawę działalności organizacji polonijnych powiedział:

„Jeżeli ktoś cokolwiek organizuje, to proszę nie stać z boku, tylko pomóc, żeby to się udało. Nie zazdrościć, nie przeszkadzać. I wtedy przyniesie to pożytek całemu środowisku Polaków”. Poruszona w czasie spotkania sprawa dotycząca możliwości dostarczenia maszyn rol-



Stanisław Panteluk

Na spotkanie z Polonią prof. A. Stelmachowski przyjechał w dzień po otwarciu szkoły z polskim językiem nauczania w Dowbyszu

niczych dla fermerów nie spotkała się z należyтым zainteresowaniem ze strony uczestników spotkania.

Prosząc o „rybę” a nie o „wędkę” ukraińska Polonia przedłuża sytuację, w której występuje ona w roli „wiecznie proszącego”. Zorganizowanie przez Polonię własnych struktur gospodarczych mogłoby poprawić jej sytuację materialną.

Polonijny ruch zawodowy, który już zapoczątkowali swoją działalnością nauczyciele i lekarze to krok w tym kierunku. Nawet ideę Jana Kozłowa, dotyczącą stworzenia polskiego teatru w którym graliby zawodowi aktorzy, można oceniać jako inicjatywę gospodarczą.

W tej płaszczyźnie należy też rozpatrywać projekt zorganizowania programów radiowych w języku polskim w eterze stolicy.

Długotrwałą dyskusję podsumował prof. Andrzej Stelma-

chowski optymistyczną i znaczącą wypowiedzią;

„Sądzę, że klimat w stosunkach polsko-ukraińskich poprawia się. I tu chciałbym nawiązać do wypowiedzi ministra Pawłaka, która była dla mnie jak *kojący balsam*. A powiedział on, iż umocnienie pozycji Polonii, wzmacnianie między państwowe stosunki wzajemne. Nie we wszystkich placówkach takie teorie były ogłaszane. Bywały tendencje poświęcenia interesów ludności polskiej na ołtarz dobrych stosunków z władzami.

I cieszę się bardzo, że ten kierunek w tej placówce reprezentowany nie jest! Te dobre słowa, wypełniają serce nadzieją i pewnością, przestrzegając tych z naszego grona, którzy często uważają siebie za kartę w grze sprawujących władzę, nie widząc w sobie sługi narodu”

BORD

Mowa ojców znów w szkole

Ciąg dalszy ze str. 1

„Udowodnił Państwo, że jesteście po prostu ludźmi upartymi, pracowitymi i zapewne są to podstawowe przyczyny sukcesu”

I oto, jak gdyby na potwierdzenie słów pani prezes, rozlega się polska piosenka — spokojna, liryczna, pełna patriotycznych treści. Śpiewa młodzież z tutejszego (istniejącego od sześciu lat) chóru kościelnego — prawie 40 osobowy zespół pod kierownictwem siostry Barbary Maneckiej. Piękny, co prawda, jeden z nielicznych polskich akcentów w uroczystościach inauguracyjnych, które swoją obecnością zaszczytali najwyżsi przedstawiciele władz obwodu i rejonu - Anton Malynowski i Wołodymyr Sawcz.

A szkoła w dużej mierze powstała dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i jest obok szkoły z językiem polskim w Rezekne na Łotwie, w Ligojnie na Litwie trzecią oddawaną do użytku w tym dniu szkołą. W szkole Dowbyskiej udział strony polskiej wyraził się kwotą 300 tys. dolarów (550 tys. grywni) i stał się istotnym wkładem szczególnie w finałowej fazie budownictwa.

„Chciałbym, aby był to prze-

łom, ku lepszemu - mówi prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski - dotychczas mieliśmy duże kłopoty z nauczaniem języka polskiego, gdyż oprócz dwóch szkół, istniejących już od dawna we Lwowie, podobnych szkół na Ukrainie z językiem polskim jako ojczystym nie było. Owszem nauczano polskiego jako języka obcego, przy czym likwidacyjne tendencje oszczędnościowe, które objęły również fakultatywne godziny języka polskiego, były dla nas bolesnym regresem

Dobrze że tu, w Dowbyszu, w stolicy dawnej Marchlewszczyzny dzieci będą mogły uczyć się języka polskiego, jako języka ojczystego i dawać dobry przykład współzycia społeczeństw różnych narodowości na terenie Ukrainy

W nowo otwartej szkole przewidziany jest tzw. rozszerzony ciąg języka polskiego, który oprócz lekcji językowych obejmuje też historię, geografę, w możliwym zakresie i zależnie od potrzeb.

Chcielibyśmy w najbliższym czasie uruchomić podobną szkołę w Mościskach z filią w Strzelczyskach. Niestety wystąpiły tu pewne trudności. Stąd też mam nadzieję, że szkoła w Dowbyszu będzie dobrym w tej sprawie zaczynem.”

A szkoła „ruszyła” i... niech spełnią się zamiary jej dyrektora Chomiaka Olega Michajłowicza - który stwierdził:

„W roku bieżącym rozpoczniemy nauczanie języka polskiego od klasy drugiej. Fakt ten sprzyjać będzie przetworzeniu naszej szkoły w prawdziwą świątynię mądrości, dobra, estetyki i wysokiej kultury”

A. Kosowski

Polacy Białej Cerkwi — rodakom

Koncert charytatywny podczas którego zbierano składki na rzecz ofiar powodzi w Polsce odbywał się w pomieszczeniu rzymskokatolickiego kościoła zbudowanego na początku wieku dziewiętnastego przez rodzinę magnatów Branickich. Dziś ta jedna z nielicznych w Białej Cerkwi zabytkowych budowli pełni jednocześnie funkcję świątyni i Domu Muzyki Organowej. Imprezę zorganizowało miejscowe Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasiniego.

— Pieniądze, które udało nam się zebrać, — powiedziała prezes tej organizacji Ludmiła Tomilowicz - zostaną przekazane przez konsul RP w Kijowie dla tych, którzy najbardziej ich potrzebują. Nie jest to znaczna suma, ale być może komuś ona pomoże. Uważamy, że nie mniej istotnym niż pomoc materialna jest samo okazanie rodakom naszego współczucia i wsparcia moralnego.

Dzięki sponsorskiej pomocy firm „Bilacynk” i „Wilis”, które opłaciły wynajęcie sali koncertowej, widzowie tego wieczoru mogli podziwiać wirtuozijną wykonanie przez orkiestrę kameralną „Wiola” pod batutą Iwana Pacholuka klasycznych utworów Händla, Bacha, Mozarta. Swoją sztukę

Na prośbę naszych czytelników podajemy plan działalności ZPU na tegoroczną jesień.

1. Zjazd lekarzy polskiego pochodzenia
Październik - Kijów
2. Narada naukowców polskiego pochodzenia
Październik - Kijów
3. Dni Kultury Polskiej w Kijowie
Listopad - Kijów
4. Zjazd farmerów polskiego pochodzenia
Listopad - Winnica



Katarzyna Panteluk

Wyśmienita orkiestra kameralna "Wiola"

zaprezentowali: organistka Tatiana Orłowa, śpiewaczka Helena Kralewa i trio kameralne „Kontrasty”. Goście z Kijowa kameralny wokalnoinstrumentalny zespół polskiej muzyki dawnej „Kantyczki” pod kierownictwem Natalii Golińskiej oczarował widownię szesnasto i siedemnastowiecznymi psalmami autorstwa

ówczesnych kompozytorów polskich M. Gomółki i S. Szarzyńskiego.

Rzecz jasna wszyscy muzycy występowali bezpłatnie. Wynagrodzeniem były tylko szczere oklaski widzów i satysfakcja od uczestnictwa w imprezie.

Ludmiła Slesariewa

Wkroczyli do Polski by zabić jej ducha

ko Niemcom takie punkty oporu, jak: Warszawa, Modlin, Hel; walczyła grupa gen. Franciszka Kleeberga. Na południu zaś działało zgrupowanie jednostek polskich gen. Kazimierza Sosnkowskiego. We wschodnich terenach Polski zgrupowano ok. 400 tys. żołnierzy polskich, którzy, mimo, że dowództwo polskie nie panowało nad sytuacją, a rząd znajdował się u granic Rumunii byli w stanie bronić się jeszcze przez pewien czas.

Do 17 września ani jeden żołnierz polski nie opuścił granic Rzeczypospolitej. Podstępne wkroczenie Armii Czerwonej przyspieszyło upadek państwa polskiego.

Zarówno rząd polski, jak i Dowództwo Naczelne zostały zaskoczone wkroczeniem Armii Czerwonej na tereny polskie. Naczelny Wódz, marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz oddziałom polskim przejścia granic rumuńskiej i węgierskiej i unikania walk z wojskami sowieckimi. Wkroczenie oddziałów sowieckich, jak też zawarty wcześniej - 23.08.1939 r. - pakt sowiecko-niemiecki o nieagresji i strefach podziałów, a także pakt z dnia 28.09.1939 r. o granicach i przyjaźni sowiecko-hitlerowskiej były dalece niezrozumiałe dla ogółu społeczeństwa polskiego II Rzeczypospolitej.

Pakty te i tajne protokoły agresorów były sprzeczne z prawem międzynarodowym już w momencie ich zawarcia.

Sowiecka okupacja Małopolski Wschodniej w pierwszym etapie wojny trwała 20 miesięcy. Wkrótce po wejściu Armii Czerwonej terytorium to zostało wcielone do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

Opór w kraju równinny nie mógł jednak w warunkach najazdu dwóch agresorów trwać w nieskończoność.

19 września pokonani zostali obrońcy Gdyni. 20 września zakończyła walkę armia „Małopolska”.

22 września Lwów został poddany wojskom sowieckim. 25 września uległo pod Tomaszowem (na Lubelszczyźnie) północne ugrupowanie obronne.

27 września w rejonie Przemyśla idąca od północy grupa kawalerii polskiej nie zdołała przebić się przez pancerne jednostki sowieckie.

28 września ciężko bombardowana, płonąca niezliczonymi pożarami, pozbawiona wody, broniąca się resztkami amu-

nieckie dywizje zmotoryzowane, z przyczyn braku amunicji skapitulowała pod Kockiem. Tak weszło to miasto na zawsze do historii jako ostatni ułomek strzaskanego tarczy polskiej.

„Polski wrzesień” zakończył się w pierwszych dniach października. Przepadło młode państwo, przepadła bitna armia.

Ale naród nie zamierzał skapitulować i klęski nie uznał za ostateczną. Naród polski, który przed dwudziestu zaledwie laty odzyskał wolność nie chciał pogodzić się z ponowną utratą swego niepodległego państwa i pójściem w niewolę.

Naród ten podjął dziejową próbę obrony wolności i niepodległości, stawiając czoła największym wówczas potęgą Europy.

Ci, którzy nie doświadczyli wojny nie mogą dziś nie stawiać pytań o motywy



Oficer radziecki i oficer niemiecki po podpisaniu porozumienia o wycofaniu wojsk niemieckich z Białegostoku 20 IX 1939 r.

Na tydzień przed wybuchem II wojny światowej zawarty został pakt Ribbentrop-Mołotow. Haniebna, bandycka zmowa Stalina z Hitlerem, celem której był rozbiór II Rzeczypospolitej.

Wrzesień 1939 r. ukazał rzeczywiste wymiary dramatu Polaków. 1 września z jednej strony zaatakowały Polskę hitlerowskie Niemcy a z drugiej, od wschodu, bez wypowiedzenia wojny 17 września sowiecka Armia Czerwona. Polska znalazła się w kleszczach. Społeczeństwo polskie bardzo boleśnie odczuło najazd sowiecki, bo przedtem żywiło jeszcze nadzieję na pomoc państw zachodnich. Szczególnie polska ludność ziem wschodnich była politycznie zdezorientowana tym faktem.

Natomiast duża część ludności ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej wyrażała zadowolenie witając wojska sowieckie.

Przekroczenie polskiej granicy wschodniej przez Armię Czerwoną nastąpiło wówczas, gdy broniły się jeszcze przeciw-

uznany został projekt migracji polskich chłopców do Kraju Południowo-Zachodniego. Projekt ten dotyczył guberni: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Kijów był wówczas uznawany za centrum tego obszaru.

3655 osób, w guberni wileńskiej — 4112 osób, w guberni grodzieńskiej — 2423 osoby.

Jednak cyfry te nie są całkowicie zgodne z prawdą. Na przykład w czasie wyborów 1907 roku do Dumy Państwowej w guberni

tak np. ksiądz Litewski z miasteczka Gorodnicy (gubernia wołyńska) zaproponował polskim kolonistom kupno (bardzo tanio) ogromnego gorodnickiego majątku, w którym samego lasu było 18.000 mórg.

Przyczynek do historii stosunków polsko-ukraińskich

Zgodnie z danymi statystycznymi, które zbierał a następnie opublikował deputowany Państwowej Dumy Rosji p. Dymsza, do roku 1863 wśród wielkich właścicieli ziemskich Ukrainy i Białorusi, Polacy stanowili ponad 90%. Później, w związku z powszechnie znanymi wydarzeniami historycznymi, ilość ta znacznie zmniejszyła się i na początku XX wieku wynosiła: w guberni kijowskiej — 1056 osób, w guberni podolskiej — 1225 osób, w guberni wołyńskiej — 3414 osób, w guberni mogilewskiej — 2772 osoby, w guberni kowelskiej —

kijowskiej, nawet w największych polskich powiatach do list wyborczych nie wpisano 65 wielkich, polskich właścicieli ziemskich. Nie mówiąc już o powiatach, w których większość mieszkańców stanowili Ukraińcy. Tam na listach wyborców ilość właścicieli ziemskich - Polaków była znikoma.

W sprawie związanej z włączeniem polskich chłopów do procesu przesiedlenia na tereny Kraju Południowo-Zachodniego bardzo aktywną rolę odegrało polskie duchowieństwo zamieszkujące ów Kraj. I

Oprócz tego na terenie majątku znajdowała się fabryka porcelany itd. Ksiądz Litewski nawoływał innych księży na terenie Królestwa Polskiego do rozpowszechniania słuchów o tego typu korzystnych transakcjach wśród chłopów, aby oni z kolei tworzyli spółki i towarzysza, i przyjeżdżali żyć na Wołyń.

Tego typu majątków było bardzo wiele na terenach guberni kijowskiej i podolskiej. Zaś zgodnie z żądaniem księdza Litewskiego „związki pracowników gospodarstw rolnych”, które istniały na tych

bohaterstwa i ofiary złożone w tamtych czasach. Nie mogą nie pytać, za jakie wartości oddawali tamci swoje życie. A szukając odpowiedzi nie sposób nie dostrzec, że wśród tych motywów i wartości były i Bóg i Honor i Ojczyzna.

Opracował
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Do wybuchu tzw. Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej losy prostych Polaków i Ukraińców mieszkających na terenach Rosyjskiego Imperium były bardzo podobne. Wielu przedstawicieli obu tych narodowości było zmuszonych (z różnych przyczyn) do opuszczenia rodzinnych stron i do emigracji w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Przy czym część polskich obywateli znalazła przystań w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, inni — w Brazylii i Argentynie. Nawiasem mówiąc, rząd Brazylii godnie ocenił pozytywną rolę, jaką odegrali pracownicy polscy koloniści w pracy dla dobra nowej ojczyzny i podjął nawet szereg decyzji, których celem było zachęcenie kolonistów do jeszcze bardziej liczniejszego przyjazdu do ich kraju.

Jednak w samej Polsce istniało przeświadczenie, że emigracja w dalekie kraje jest dla dobra ojczyzny zjawiskiem niekorzystnym.

Za lepsze wyjście uważano przesiedlenie na tereny znajdujące się w granicach państwa Rosyjskiego.

Za najbardziej przyszłościowy

Galajda Wasyl



Mołotow składa podpis pod traktatem radziecko-niemieckim o granicach i przyjaźni zawartym 28 IX 1939 r. W gabinecie Stalina stoją od lewej: Ribbentrop, Stalin i tłumacz Pawłow

JA - OBYWATEL UKRAINY

28 czerwca 1997 r. uroczyste obchodzono I rocznicę uchwalenia Konstytucji Ukrainy.

Podobnie jak większość obywateli Ukrainy uważam, że to wielkie wydarzenie historyczne, z którego powinni być dumni nie tylko Ukraińcy, ale również wszyscy obywatele Ukrainy, bez względu na ich narodowość. Jest rzeczą oczywistą, że konstytucja jako główny dokument prawny jest jednym z podstawowych elementów istnienia państwa. Bowiem bez konstytucji nie ma państwa, istnieje tylko terytorium.

Jednocześnie, istnienie państwa bez języka państwowego jest swojego rodzaju paradoksem, gdyż w art. 10 Konstytucji pisze się dokładnie, że w naszym państwie, we wszystkich sferach życia społecznego, językiem państwowym jest język ukraiński. A to oznacza, że żaden inny język np.: rosyjski, niemiecki, żydowski, polski itp. nie może być językiem państwowym.

A jak wygląda sytuacja po 6 latach od momentu ogłoszenia niepodległości Państwa Ukraińskiego i w rok po przyjęciu Konstytucji - wiedzą wszyscy. Komentarze są zbędne.

W związku z tym chciałbym zwrócić się do obywateli Ukrainy z pytaniem: kiedy wreszcie zaczęli się oni kierować zdrowym rozsądkiem, kiedy wreszcie nasze życie społeczne i wzajemne stosunki opierać się będą o fundament Konstytucji?

Życie zgodne z Konstytucją powinno być dla wszystkich obywateli Ukrainy podstawą ich moralności, niezależnie od ich przynależności narodowej.

A zatem nie mogę w żaden sposób zrozumieć, dlaczego mimo istnienia Konstytucji, wielu deputowanych ludowych i urzędników państwowych od dłuższego czasu nie może zrozumieć, że w swoich wystąpieniach publicznych używają oni języka obcego tzn. rosyjskiego, a poprzez to systematycznie łamią podstawowe zasady prawne - Konstytucję Ukrainy. Czyżby nie rozumieli, że ignorując język ukraiński, tym samym zdradzają ukraińską ziemię, na której się urodzili; zdradzają naród ukraiński, który ich karmi; a zatem zdradzają swoich wyborców, którzy oddali za nich swoje głosy. I tu powstaje pytanie: czy ludzi z tego typu mentalnością można dopuścić do działalności ustawodawczej? I może właśnie z tego powodu ich wystąpienia mają często populistyczny charakter.

A przecież mieli wystarczająco dużo czasu, aby nauczyć się języka państwowego! I tu rodzi się kolejne pytanie: czy nie ztratili oni uczucia patriotyzmu do Ukrainy. A może nigdy tego uczucia nie posiadali i dlatego w ich mentalności króluje populizm, co oczywiście budzi głęboki niepokój. Wygląda na to, że ludzie ci utracili szacunek do własnego narodu, a przede wszystkim do swoich wyborców, chociaż jednocześnie nie wstydzą się głosić, że: "Wybrał mnie naród".

Warto zwrócić uwagę na następujący fakt: czy pozwolił by sobie deputowany parlamentu, któregoś z krajów świata, przema-

wiać na forum tegoż parlamentu w obcym języku? Zapewne po wyłożeniu pierwszych zdań zmuszono by go do opuszczenia sali. A u nas zezwala się na podobne wystąpienia. I nie rozumiem dlaczego tak jest i komu to na rękę. Jak długo jeszcze (m.in. na posiedzeniach Rady Najwyższej) będzie łamana Konstytucja poprzez pomijanie języka państwowego, jak długo jeszcze trwać będą te bachanalia?

Sprawa ta niepokoi wszystkich - zarówno sprzymierzeńców - jak i wrogów języka ukraińskiego.

✍ List do redakcji

Bowiem od tego w jaki sposób będzie sprawa ta rozwiązana zależy, czy Ukraina utrzyma swoją niepodległość, czy też ponownie czeka ją rola wasala. Ma to wielkie znaczenie dla wszystkich obywateli Ukrainy, ale w dużym stopniu dotyczy także mniejszości narodowych.

Ja jestem przedstawicielem mniejszości narodowej - jestem Polakiem. Moi rodzice urodzili się na Ukrainie: matka w Czernihowie, ojciec i dzieci - w Kijowie, babcia w Warszawie zaś w Kijowie przeżyła ponad 50 lat. Nas, dzieci, wychowano w polskiej tradycji, w duchu katolicyzmu; w domu rozmawiamy po polsku. W Kijowie także mieliśmy wiele okazji, aby rozmawiać po polsku, ponieważ mieszkaliśmy tu dużo Polaków.

Jednocześnie my, dzieci - kijowianie, dobrze znaliśmy język ukraiński, rosyjski a nawet trochę żydowski. I to było całkiem naturalnie. Bowiem w naszym otoczeniu było to konieczne; wychowano nas w poczuciu szacunku dla ludzi znajdujących się w naszym środowisku, bez względu na narodowość. To, z kolei, było warunkiem porozumienia i zgody w społeczeństwie, szacunku do konkretnego człowieka i do jego godności osobistej.

W jakim języku rozmawiano w domu - było to osobistą sprawą i nikogo to nie obchodziło. Moi rówieśnicy uczyli się w różnych szkołach: Ukraińcy w ukraińskich, Rosjanie w rosyjskich, Żydzi w żydowskich, Polacy w polskich, Niemcy w niemieckich. I było to dla wszystkich zupełnie naturalnie i zrozumiale. A jednocześnie język ukraiński był językiem państwowym, i to w całym tego słowa znaczeniu.

W Kijowie grano w języku rosyjskim wyłącznie w teatrze rosyjskiego dramatu, a wszelkiego typu ogłoszenia a nawet napisy w filmach były w języku ukraińskim. Zmiany następowały stopniowo, począwszy od 1935 roku, po przeniesieniu rządu Radzieckiej Ukrainy z Charkowa do Kijowa.

W 1929 roku oddano mnie do rosyjskiej szkoły. Po ukończeniu pierwszej klasy ojciec powiedział mi, że naukę będę kontynuował w ukraińskiej szkole. Stwierdził bowiem, że znam język polski, umiem rozmawiać, pisać i czytać po polsku, i mogę te umiejętności pogłębiać przez całe życie. Przy czym mnie, dziecku, wyjaśnił następującą sprawę:

"Ty i twoi rodzice urodzili się w Kijowie, dlatego twoją ojczyzną jest Ukraina. I masz zapamiętać na całe życie, że ojczyzny nikt sobie nie wybiera, bo to: *ziemia nasza, na której rodzi się chleb i kasha*. Ta ziemia cię urodziła, karmi cię, dlatego powinieneś być jej patriotą, a w tym celu powinieneś, przede wszystkim, nauczyć się języka twojej ojczyzny, znać jej tradycje i historię.

Zapamiętaj sobie na całe życie, że to są podstawowe warunki, aby stać się pełnowartościowym obywatelem i przynosić korzyść społeczeństwu w swojej ojczyźnie".

Taki oto testament otrzymałem od ojca, którego wykształcenie stanowiły 4 klasy szkoły parafialnej, i który był zwykłym robotnikiem. Dopiero teraz zrozumiałem, że był on prawdziwym człowiekiem - patriotą Ukrainy.

Niestety wielu z nas, zarówno Ukraińców jak i ludzi innych narodowości, nie posiada takich cech i odczuwamy to w naszym codziennym życiu.

Uważam za swój obowiązek przypomnieć (bo nie wszyscy dziś o tym pamiętają), że w ukraińskiej szkole język rosyjski wykładano począwszy od 4 klasy w ilości 2 godziny w tygodniu, a język niemiecki od klasy piątej. Dla nas, uczniów, było to całkiem zrozumiałe i zupełnie normalne.

W 1940 roku zdałem egzaminy do Kijowskiego Instytutu Medycyny i, tak jak wszyscy, którzy ukończyli ukraińską szkołę wszystkie egzaminy zdałem w języku ukraińskim. W Instytucie niektóre przedmioty wykładano w języku ukraińskim. Czasy zmieniły się.

Wraz z ogłoszeniem niepodległości Ukrainy, mniejszości narodowe, w tym także Polacy, przestały być dyskryminowane. Stworzono im warunki do rozwoju kultury narodowej, nauki języka, tradycji i historii swojego narodu.

Na terenie całej Ukrainy powstały towarzystwa kulturalno-oświatowe największe z których to - Związek Polaków na Ukrainie i Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie. Zaczęto wydawać gazety w języku polskim. Przeprowadzono trzy kongresy Polaków Ukrainy, ostatni z nich, trzeci, odbył się w Kijowie w grudniu 1996 r.

Wszystkie nasze zebrania, spotkania odbywały się pod żółto-niebieską i biało-czerwoną flagą, większe imprezy inaugurowano hymnami Ukrainy i Polski.

Kończąc chciałbym wezwać wszystkich obywateli Ukrainy, niezależnie od narodowości, aby zawsze pamiętali, gdzie jest nasza Ojczyzna, jakiego państwa jesteśmy obywatelami, i jaki język musi być dla nas językiem państwowym!

Proszę nie zapominać, że tylko doskonała znajomość państwowego tzn. języka ukraińskiego pozwoli nam stać się i trwale pozostać patriotą Ojczyzny, którą jest dla nas niepodległa, samodzielna Ukraina.

Bolesław Michelson

(Kijów)

Weteran wojny i pracy

Największy polski poeta Adam Mickiewicz miał czterech braci. Jeden z nich zmarł w wieku 16 lat. Losy drugiego pokrywa mrok tajemnicy: po odejściu od rodziny na zawsze zerwał z nią wszelkie kontakty. Pozostali dwaj bracia - Franciszek i Aleksander odegrali ważną rolę w życiu wieszczki Adama, który uważał, że opieka nad nimi, szczególnie nad kuliwym i garbatym Franciszkiem, jest

w tych miastach. Tym niemniej w wielu pracach naukowych m.in. znawców sztuki można znaleźć wiele interesującej informacji dotyczącej charkowskiego okresu życia Aleksandra Mickiewicza. Okazało się, że w Charkowie Aleksander utrzymywał bardzo przyjacielskie stosunki z rodziną oficera carskiej armii - Hipolita Siemiradzkiego, który był ojcem wybitnego polskiego malarza.

Brat wielkiego Adama

jego najświętszym obowiązkiem. Nawet w czasie, gdy poeta przebywał na emigracji stale troszczył się o Franciszka. Świadczą o tym liczne listy wysyłane z Drezna, Lozanny i Paryża.

Mieszkańców Ukrainy zainteresują zapewne mało znane i zupełnie nie zbadane „ukraińskie” epizody z życia młodszego brata poety - Aleksandra Mickiewicza (1801-1870), który z wykształcenia był prawnikiem. Otóż Aleksander, po zakończeniu Uniwersytetu Wileńskiego, poświęcił się całkowicie pracy wykładowcy w szkołach i na uczelniach Ukrainy. Na początku pracował w charakterze „profesora encyklopedii prawa” w Liceum Krzemienieckim, a następnie jako profesor na Uniwersytecie Kijowskim i Uniwersytecie Charkowskim. Niestety, zarówno w archiwach państwowych Kijowa jak i Charkowa nie udało się odnaleźć oryginalnych dokumentów świadczących o pobycie Aleksandra Mickiewicza

Ów malarz Henryk Siemiradzki urodził się w wiosce Pieczeniegi guberni charkowskiej.

W biograficznej powieści polskiego autora J. Dużyka zatytułowanej „Siemiradzki”, która została wydana w Warszawie, znajduje się fragment mówiący o tym, że profesor Uniwersytetu Charkowskiego - Aleksander Mickiewicz był częstym gościem w domu Siemiradzkiego. Zaś w 1846 roku Aleksander został ojcem chrześnym jednego z synów gospodarza.

O znanym malarzu Henryku Siemiradzkim i roli jaką odegrała jego sztuka w rozwoju kultury światowej napisano bardzo wiele w prasie ukraińskiej. Natomiast informacje o „kijowskim” i „charkowskim” okresach życia brata wielkiego poety Adama wciąż jeszcze czekają w archiwach na swoich polskich i ukraińskich badaczy.

Wiktor Sorokin

etnograf
(Kijów)

OGŁOSZENIA

- Мężczyzna, lat 31, nieżonaty. Szukam pracy w Polsce. Rozmawiam po: polsku, rosyjsku, ukraińsku, białorusku, bułgarsku, angielsku. Kwalifikacje malarza i radiomechanika. Paszport. Ukraina, 310012, Charków-12, a/s 339, Czumak W.D.
- Може ктоś з чителників sprzedatano lub podaruję mi niezbędne podręczniki do nauki języka polskiego. Koszt przesyłki postaram się zwrócić. Z góry dziękuję. Włodzimierz Momot, 316050 Kirowograd-50, box 124.
- Szanowni biznesmeni i sponsorzy! Jestem w trudnej sytuacji finansowej. Dla wydania mojej książki w języku polskim, angielskim, ukraińskim i rosyjskim o międzynarodowych warcabach potrzebuję 300 grywni lub 160 \$. Proszę o pomoc finansową. Za okazaną pomoc z góry dziękuję. Moje konto 272800 Odеська обл., м. Болград, р\с 000400706 АПК ПАК "Україна", МФО 328447
- Kalczewski klub szachowawarcabowy "Pojedynek" organizuje drugie mistrzostwa w rozwiązywaniu kompozycji szachowawarcabowych. Z warunkami konkursu można zapoznać się, pisząc pod adresem: 272823 Одеська обл. Болградський р-н, с.Калчува, ШШК "Поєдинок". Конверт + марка для ответа.
- Работа от которой невозможна отказаться. Надомная, не более 2 часа в день, доход 2 млн. руб. в месяц. Работу получают все пригласившие 2 конверта \один с о\а\, 2 купона б\о, это объявление. 665401, Черемхово-1, а\д 63 "Консул".
- Приглашаем на курс польского языка и культуры детей 10-14 лет. Начало занятий - 4 октября. Звонить: 417-33-01
- Объявляется набор на курсы польского языка. Начало занятий с 1 октября 1997 г. Занятия будут проходить в помещении лицея 38 (ул.Гоголевская, 29). Приглашаем всех желающих с 6 до 60 лет. Обращаться по тел. 443-45-39.

Реализуем в Киве

украинско-руско-польский разговорник для делового человека /270 стр./

Цена одного экз. 2 гр. В разговорнике отражена бытовая, деловая и культурная тематика. Для оптовых покупателей /от 50 экз./ и подписчиков ДК предусмотрена скидка 25 %.

Обращаться по адресу: 252054 Киев, Гоголевская, 27 тел./факс 216-31-77

Prosto z Warszawy

W demokratycznym państwie wyłonienie najwyższego przedstawicielstwa narodu stanowi najbardziej doniosły akt polityczny. Obywatele za pomocą kartki wyborczej decydują komu powierzyć nie tylko mandaty poselskie i senatorskie. W praktyce decydują, kto będzie rządził krajem, jacy ludzie będą ministrami, szefami centralnych agend rządowych, wojewodami itp. A także jaka polityka będzie realizowana przez najbliższe cztery lata.

Parlament to najwyższa władza, on powołuje władzę wykonawczą rozdziela pieniądze z budżetu, rozstrzyga o najważniejszych sprawach państwa. No, i co najważniejsze stanowi prawo. Tak więc nie mają racji ci ludzie, którzy nie idą do urn, którzy mówią, że jest im to obojętne, że polityką nie chcą się zajmować. Nawet jeśli ktoś się od polityki odwraca, ona sama do niego trafi, w postaci podatków, rent, emerytur, funkcjonowania

szkoły czy szpitala, prawa karnego, czy przepisów drogowych. Chyba więc lepiej na to mieć choć symboliczny wpływ niż nie mieć żadnego.

Nie prowadzę tu bynajmniej agitacji wyborczej w końcu wybory na Ukrainie jeszcze nie przędko. Jest to raczej echo tonu perswazji jaka zauważalna jest w kończącej się właśnie kampanii wyborczej w Polsce. W tym duchu wypowiadał się na ostatnim posiedzeniu Sejmu marszałek Józef Zych. W podobnym duchu przemawiali liderzy różnych partii rywalizujących o mandaty. Było to wezwanie do powszechnej frekwencji w wyborach, w czym każde ugrupowanie upatruje korzyść dla siebie.

REKORDY I ZAWODNICZY

Zanim o nastrojach i szansach wyborczych najpierw krótko o mijającej kadencji. Formalnie kadencja Sejmu i Senatu kończy się w dniu pierwszego posiedzenia każdej z izb i złożenia ślubowania przez posłów i senatorów. W praktyce kadencja parlamentu

wyłonionego 18 września 1993 r. dobiegła końca. 115 posiedzenie Sejmu 4 września br. było ostatnim. Działają jedynie marszałkowie i niektóre organy.

Co można w skrócie powiedzieć o minionych czterech latach? Na początek trzeba podkreślić, że po raz pierwszy od 1989 r. była to normalna pełna, czteroletnia kadencja. Po drugiej był to parlament dysponujący przez cały czas stabilną większością w obu izbach. Koalicja SLD i PSL — łącznie 303 mandaty poselskie — zapewniła trwałe zaplecze parlamentarne dla rządu oraz przeprowadzenie niemal wszystkich zgłoszonych przez rząd bądź popieranych przez oba kluby ustaw. Ta koalicja ustabilizowała sytuację w kraju oraz kontynuowała rozpoczęty wcześniej rozwój gospodarczy i zasadnicze reformy.

Po trzecie - była to kadencja niezwykle pracowita i wydajna. Sejm odbył 115 posiedzeń plenarnych, obradując w pełnym składzie 297 dni (a zdarzało się że i w nocy). Uchwalił w tym czasie 473 ustawy. Wśród nich nowe kodeksy

karne, pakiet ustaw reformujących funkcjonowanie rządu, ustawy o reformie systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, ordynację podatkową, nowy kodeks drogowy i wiele innych ważnych praw. Liczba 473 ustaw to rekord w dziejach polskiego parlamentu, a i chyba w skali europejskiej. Jedni za to Sejm chwala, inni gania, bo ilość nie zawsze szła w parze z jakością.

Ale tak, czy siak posłowie napracowali się solidnie, chociaż nie wszystkim pot rosłi czoła.

W minioniej kadencji mnogość obowiązków i pracy powodowały, że poseł bywał gościem w domu, nie mówiąc już o pracy zawodowej czy prowadzeniu gospodarstwa. Coraz trudniej być posłem i jednocześnie pracować w urzędzie, w biznesie czy we własnym gospodarstwie. Dlatego wytworzył się typ posła zawodowego, który większość czasu

spędza na Wiejskiej* i z posłowania żyje.

Ustawa pozostawia w tym zakresie wolną rękę. Poseł (senator) może być zatrudniony zarobkowo i wówczas otrzymuje tylko należną każdemu dietę w wysokości 1200 zł miesięcznie. Jeśli natomiast rezygnuje z innego zatrudnienia i poświęca się wyłącznie działalności parlamentarnej wówczas jako poseł zawodowy otrzymuje — oprócz diety — uposażenia w wysokości 22800 zł. Uwzględniając dodatki za funkcje w komisjach polski poseł czy senator może otrzymać z kasy parlamentu do 4233 zł w miesiącu. W tej kadencji zawodowców, którzy otrzymywali całe lub częściowe uposażenie było w Sejmie 356, a w Senacie 81. Mamy więc parlament niemal już zawodowy. Nie są to wielkie apanaże w porównaniu z parlamen-

Notatki z II Polonijnego Forum Oświatowego

Ciąg dalszy ze str. 1

Do udziału w Forum zaproszeni zostali nauczyciele, dyrektorzy szkół, działacze oświatowi, przedstawiciele „Wspólnoty Polskiej”, Ministerstwa Edukacji Narodowej,

- obrady w zespołach problemowych;
- zwiedzanie Wilna szlakiem Mickiewicza, zwiedzanie polskiego cmentarza Rossa, spotkania z polskimi poetami i artystami;
- spotkania z rodakami w

nauczyciele w Australii i Kanadzie, w Holandii i Szwajcarii, w Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

Nie mniejszą uwagę okazano wystąpieniu Julii Sierkowej, która podała gruntowną charakterystykę obecnej sytuacji w dziedzinie nauczania języka polskiego na Ukrainie, przedstawiła koncepcję rozwoju oświaty polskiej w naszym regionie. Mówiła o celach, głównych założeniach, strukturze oświaty polskiej. Poruszyła problemy bazy materialnej, szkolenia i doskonalenia kadry oraz zabezpieczenia metodycznego.

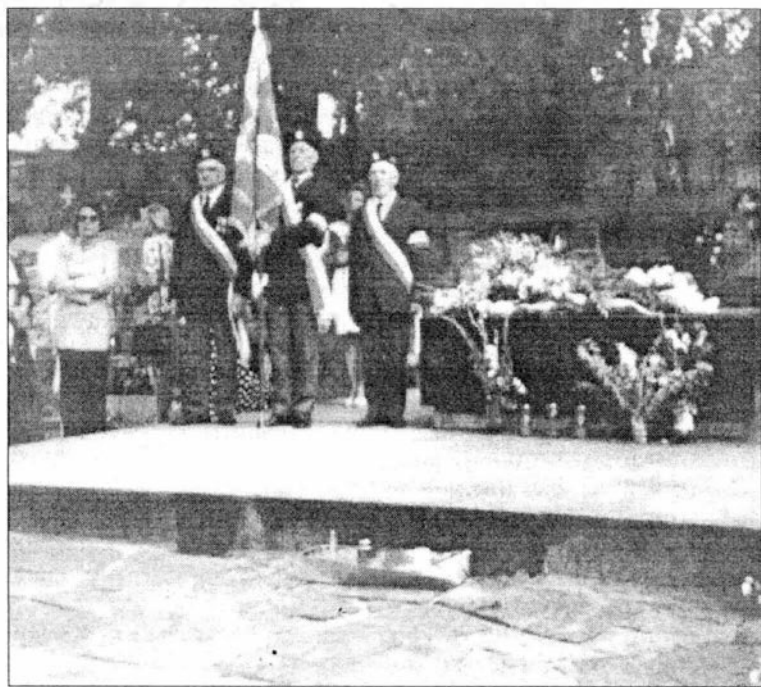
Zebrani zaakceptowali powstanie Naukowo-Metodycznego Centrum Doskonalenia Nauczycieli Języka Polskiego jako instytucji państwowej.

Zabierając głos w dyskusji poinformowałam zebranych o sytuacji dotyczącej nauczania języka polskiego w Kijowie, języka, który nadal wywołuje duże zainteresowanie wśród wielu warstw obywateli stolicy Ukrainy. Opowiedziałam o swojej pracy i problemach związanych z nauczaniem języka polskiego w Kijowskim Pałacu Dzieci i Młodzieży.

Ewa Bagińska — nauczycielka z Żytomierza dokonała analizy istniejących podręczników, wyświetliła działalność placówek oświaty polskiej w swoim regionie z goryczą stwierdzając że ich ilość niestety maleje.

Nie będzie przesadą, gdy powiem, iż obrady Forum przyniosły pożytek wszystkim jego uczestnikom, dodając ognia do każdego ogniska polonijnego na świecie. Rozstawaliśmy się przekonani, że żadne z tych ognisk nigdy nie zagaśnie.

Helena Gołowatenko



Kwiaty od uczestników Forum do mauzoleum, gdzie spoczywa matka Józefa Piłsudskiego i serce Wielkiego Marszałka

Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Ministerstwa Oświaty Litwy, Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych.

Obrady toczyły się w szkole polskiej im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

Bogaty program obejmował następujące pozycje:

- plenarne prezentacje tematów dotyczących form organizacyjnych i funkcjonowania polonijnej szkoły narodowej, szkoły społecznej, roli i zadań nauczyciela, udziału kościoła i prasy polonijnej;

Mejszagole i Pikieliszkach.

Ukrainę na II Forum Oświatowym reprezentowała delegacja w skład której weszli: Julia Sierkowa - prezes Związku Nauczycieli Polskich Ukrainy, nauczycielka z Kijowa; Helena Gołowatenko — prezes Kijowskiego Oddziału Związku Nauczycieli Polskich Ukrainy, Ewa Bagińska nauczycielka z Żytomierza oraz Ludwika Niżyńska — wiceprezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Uczestnicy Forum z dużym zainteresowaniem wysłuchali informacji o problemach z którymi borykają się polscy

Пам'яті Олексія
Яворського

Щем

Вже, здавалося, можна було звикнути до невідворотності того, як покидають осінньої пори рідні місця журавлині ключі. Та не звикаємо... І журно дивимося в небо, проводжаючи їх у вирій, в далеку путь. Ось і цими днями щемно прощалися і рідні і близькі Олексія Яворського, який доєднався до журавлиного клину, заповнивши там вільну пішу.

Олексій Яворський. Жителюб і оптиміст, ерудит, надзвичайно добра і товариська людина. Тепло і затишно було всім біля нього. Від його тактовності, щирої толерантності. А, головне, цікаво спілкуватися з неабияким бувальцем і знавцем в багатьох галузях життя, науки, літератури й мистецтва.

Пишалися своїм земляком яготинці-мешканці мальовничого краю на сході Київщини, поставивши його в один

ряд з такими своїми видатними синами як генералами Андрій Кравченко та Андрій Гирич. Пам'ятається, як одразу по закінченню Вітчизняної війни не лише малеча, а й люди старші за віком приходили до обійстя Федора Яворського на вулиці Яворківщина, що подрімувала під розлогими плакучими вербами, подивитися на молодого офіцера, який па-
відався в бать-

ківську хату. А приїхав той ошатний офіцер з Війська польського й відповідно у незвичній для нас формі. Від вигляду однієї лишень конфедератки тьохкали серця Яготинських хлопчаків, вже не кажучи про дівчат на виданні.

Вперші ж дні війни, випускники Київського політехнічного інституту влилися до лав військовиків, що виступили на захист Вітчизни від фашистської навали. Майбутній інженер Олексій Яворський одразу став слухачем московської бронетанкової академії, по закінченню якої волею долі опинився у Війську польському в чині капітана. І якраз встиг взяти участь пліч-о-пліч з польськими побратимами у розгромі вщорожих полчищ польської землі. А потім продовжилася мирна служба в тому ж таки Війську польському протягом майже п'ят-



Od lewej: Aleksey Jaworski, Henryk Ratowski, Stanisław Szałacki

I CO DALEJ?

tarzystami amerykańskim (133 tys. USD rocznie) czy niemieckimi (11.825 marek miesięcznie) ale w warunkach polskich owe 4200 zł to jednak cztery średnie płace. Jest więc i materialna motywacja ubiegania się o mandat.

SZANSA KANDYDATÓW I PARTII

Toteż w całym kraju zgłoszono mrowie kandydatów - 6659 na posłów i 519 na senatorów. Średnio o jeden mandat poselski ubiega się tym razem prawie 15-tu, a o senatorski ponad 5-ciu.

Swoje listy wyborcze we wszystkich okręgach w kraju zarejestrowały wszystkie dane i ugrupowania polityczne: Sojusz Lewicy Demokratycznej, Akcja Wyborcza Solidarność, Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Wolności, Unia Pracy, Ruch odbudowy Polski, Krajowa Partia Emerytów i

Rencistów (są dwie partie emerytów o niemal identycznej nazwie), Unia Prawicy oraz Narodowo-chrześcijański Demokratyczny blok dla Polski. Swoje listy wystawiła na Opolszczyźnie także mniejszość niemiecka. Kandydaci Ukraińcy, Białorusini i Litwini startują z list innych partii.

Jest więc w kim i w czym wybierać, od lewicy, przez centrum po skrajną prawicę, od czerwieni, przez zieleni, błękit po biel. A jakie są szanse poszczególnych list i partii?

Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą w okręgach wybiera się — głosując na listy partyjne — 391 posłów i 100 senatorów. Natomiast pulla 69 mandatów rozdzielona zostanie z tzw. listy krajowej. W podziale mandatów uczestniczą tylko listy wyborcze tych ugrupowań, które uzyskały co najmniej 5 procent

ogółu ważnie oddanych głosów. W przypadku koalicji partyjnych obowiązuje 8 procentowy próg. Natomiast w podziale "łupów" z listy krajowej uczestniczą partie, które uzyskały co najmniej 7 % głosów w skali kraju.

Z sondażu przedwyborczego Centrum Badania Opinii Społecznej — są to ostatnie wyniki publikowane przed głosowaniem — wynika, że w sierpniu szanse na wejście do Sejmu miały: SLD (22% poparcia), AWS (21%), UW (10%), PSL (8%), KPEiR (5%), UP (5%) i ROP (5%). Frekwencje oceniono na 51 procent.

Dla lepszego zorientowania się w rozkładzie sympatii społecznych już po raz drugi w dwóch małych miastach w Wieruszowie (woj. kaliskie) i w Bochni (woj. tarnowskie) — organizowane są próbné wybory. Z tej okazji w obu miastach odbywają się mitingi polityczne z udziałem liderów partii oraz różne imprezy rozrywkowo-kulturalne, po czym mieszkańcy idą do urn wyborczych.

Prawybory 7 września w Wieruszowie przyniosły następujący

rezultat: frekwencja 52,9 %, na SLD oddano 35,6 %, AWS — 29,3 %, UW — 9,7 %, ROP — 7,8 %, PSL — 5 %.

Wyniki z Bochni: frekwencja 26 %, na SLD oddano 22 %, AWS — 39 %, UW — 23 %, ROP — 10 %. Wyniki głosowania nie są miarodajne ze względu na niską frekwencję i fakt, że nie uczestniczyło w nich PSL oraz niektóre inne ugrupowania.

Tak to wygląda w świetle faktów, prognoz i eksperymentów. Wydaje się niemal pewne, że o prymat walczyć będą SLD i AWS, oba te ugrupowania będą miały największe frakcje i w Sejmie i w Senacie. O trzecie miejsce walczyć będą PSL, UW i ROP, które mają zbliżone notowania.

Wydaje się, że badania socjologiczne niezbyt dobrze odzwierciedlają nastroje na wsi, dlatego faktyczne poparcie dla PSL może być wyższe od prognoz. Szanse na przekroczenie progu 5 % mają UP i partie emerytów, choć nie są one zbyt pewne. Wygląda na to, że w nowym polskim parlamencie będzie reprezentowanych 5 — 7 ugrupowań. W dużej mierze zależy

to od frekwencji w wyborach. Jak będzie w rzeczywistości przekonamy się już 21 września. Konsekwencje takich lub innych decyzji obywateli będą poważne i długotrwałe. Zarówno dla funkcjonowania najwyższych władz państwowych, dla stabilności politycznej kraju, jak i dla gospodarki i życia publicznego

Saturnin Sobol

* Gmach Sejmu znajduje się w Warszawie przy ul. Wiejskiej.

P.S. Według pierwszej nieoficjalnej informacji o wynikach wyborów niedzielnych 21 września w wyborach do Sejmu i Senatu RP wzięło udział 59% uprawnionych do głosowania, z których: AWS zdobyło około 34% głosów, SLD - 27%, UW - 16%, PSL - 8%, ROP - 6%, UP - 5%.

журавлиний

підцяти літ у високих чинах і на відповідальних посадах. При певній зміні ситуації, Олексій Яворський продовжив службу у Радянській армії в чині полковника. Але незмінною лишилася його щира приязнь до Польщі, її народу, фронтів побратимів і вихованців, яких він плекав для Війська польського. Періодично відвідуючи За-

побратимів в своєму обійсті в мальовничій Тарасівці-передмісті Києва.

Згадується все добре бачене й чути від нього й зроблене ним. Не забувають свого доброго наставника й радника в колективах автотранспортних технікумів України, якими опікувався Олексій Яворський, ставши по закінченню військової

Alosza

"Wiesz, teraz już nie mam zupełnie nikogo, z kim mógłbym porozmawiać..." — powiedział do mnie wkrótce po śmierci mojego ojca stary przyjaciel naszej rodziny - Aleksiej Fiodorowicz Jaworski.

Ich drogi życia skrzyżowały się w Polsce, wydaje mi się, że było to w Poznaniu, w szkole oficerskiej. Mój ojciec przebywał w niej bardzo krótko, a następnie został przeniesiony do Warszawy. Wkrótce także i Alosza (tak nazywano go w naszej rodzinie) znalazł się w Warszawie. W owym czasie nie założył on jeszcze swojej rodziny i cały wolny czas poświęcał nauce. Mój ojciec zawsze podkreślał, że takich jak Alosza oficerów sowieckich w wojsku polskim było bardzo niewiele — absolwent Kijowskiej Politechniki, zdolny, pracowity o szerokich zainteresowaniach (historia, literatura, polityka, kultura).

Ale jego życie nie było podobne do historii, które znaleźć można w książkach. Los tak sprawił, że Aleksiej Fiodorowicz - absolwent politechniki został inżynierem d/s wojskowych, zaś polityka na zawsze powiązała jego życie z Polską. W Warszawie urodzili się jego dzieci - Konstanty i Natalia.

A później znów ta sama polityka zdecydowała o jego wyjeździe do Jemenu, gdzie będąc samotnym, oderwanym od rodziny w otoczeniu obcej kultury, nadal pracował nad sobą. Bardzo często można



Spotkanie z pisarzem J. Szczerbakiem (6.12.87) w garnizonowej poliklinice Kijowskiego Okręgu Wojskowego (pierwszy z prawej: A. Jaworski)

było usłyszeć od niego ciekawe opowieści a także powiedzenia w języku arabskim.

Gdy był już wojskowym w stanie spoczynku i mieszkał pod Kijowem w Tarasówce, bardzo często bywał w naszym domu. Wspólnie z moim ojcem zajmowali się tym, co zawsze bardzo ich interesowało — pracą społeczną.

Jeden z rozdziałów książki "Szlismy razem" napisał Aleksiej Fiodorowicz Jaworski. Mój ojciec bardzo często wspominał o nim w swoich artykułach.

Na przykład artykuł "Kwiaty i broń" (o Katarzynie Bilokur) zaczynał się od słów: "Mój stary towarzysz broni, Aleksiej Fiodorowicz Jaworski, zaproponował mi wyjazd do jego rodzinnego miasta Jagotina - przepięknego zakątka ziemi".

Przyjaźnili się, uzupełniali nawzajem: mój ojciec - ruchliwy, towarzyski i Alosza - skromny, zawsze przyzwoity, wykształcony; o takich mówi się "chodząca encyklopedia". Np. wszystkie protokoły posiedzeń

Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, a następnie Związku Polaków na Ukrainie pisane są ręką Aloszy. I oczywiście w języku polskim. W tym zakresie był on przykładem dla wielu innych. To właśnie on zaszczepił miłość do języka polskiego swoim wnukom - Kati i Sierioży, dzięki czemu doskonale mówią i piszą dziś po polsku.

To właśnie Alosza pomógł mi zebrać i uporządkować dokumenty i artykuły w czasie przygotowań związanych z wydaniem książki poświęconej odradzaniu się świadomości narodowej wśród mniejszości polskiej na Ukrainie.

Książka ta opowiada również o moim ojcu i jest zatytułowana "Jak trudno być Polakiem".

Bardzo żałuję, że książka ta nie została jeszcze wydrukowana i że Aleksiej Fiodorowicz, pan Aleksy, nie wzięła jej do rąk i nie wyraził o niej opinii.

Znowu nie zdążyłem, znów nie zdążyliśmy

Jerzy Szatacki



1945 r. Z prawej: A. Jaworski

вісся на запрошення польських друзів, щиро радів їх успіхам в будівництві нового життя й так само переживав їхні промахи й невдачі. В урочисті для поляків дні діставав зі свого сховища близько п'ятнадцяти польських орденів і медалей, які мирно сусідили з двадцятьма п'ятьма вітчизняними урядовими нагородами. Лагідними й розуміючими очима вдивлявся в усе пове, що народжувалося у Варшаві, Кракові, Лодзі і Торуні, на всій Польській землі.

Радо приймав польських

служби чиновником відділу кадрів та навчальних закладів Міністерства автотранспорту.

Для багатьох з нас, його давніх і недавніх друзів, Олексій Яворський був радником в польських справах й головним чиним, коли йшлося про нюанси творчості видатних письменників, акторів, кінематографістів Польщі. До речі, так само й української та російської інтелігенції.

Тож таким щемним є біль утрати.

Юхим Березовський
журналіст



Najpłodniejszym pisarzem polskim był Józef Ignacy Kraśzewski (1812-1887). Wydał 346 dzieł w 600 tomach, zawierających 115.525 stron druku, nie licząc licznych opowiadań, powiastek, szkiców literackich i historycznych, rozpraw naukowych, artykułów i listów (tych ostatnich napisał ok. 200.000) oraz komentarzy i przypisów do dzieł autorów obcych, które redagował i wydawał. W sumie — jak się oblicza — jego dorobek pisarski obejmuje 880 tomów. Gdyby tę ilość książek ułożyć kartkami — jedna obok drugiej — utworzyłyby ciąg długości... 100 km!

Byli jeszcze płodniejsi. Didymos z Aleksandrii napisał podobno kilka tysięcy dzieł. 1.300 spośród miał Epikur z Samos.

TO i OWO

Pewne jest natomiast, że Japończyk Kiokutej Bakina napisał 2.000 tomów prozy, a Lope de Vega — 2.000 sztuk teatralnych.

Ze współpracowników nam — Charles Hamilton (Frank Richard, 1875-1961) napisał od 1907r. 72.000.000. słów, a John Creasey (ur. w 1908) napisał i wydał pod swoim nazwiskiem oraz 13 pseudonimami 459 książek, zawierających 40 mln. słów. Słynny z płodności belgijski autor powieści kryminalnych, Georges Simenon (Georges Sim, ur. w 1903r.), twórca inspektora Maigreta, napisał i wydał "tylko" 250 książek.

Głogów — potężny gród — wznosił się nad Odrą, w pobliżu brodu. Od dłuższego czasu panował w nim ożywiony ruch — naprawiano wały, gromadzono broń i żywność. Wiadomo było, że cesarz przygotowuje wielkie wojsko, by zagarnąć cały kraj księcia Bolesława, zwanego Krzywoustym.

Pewnego dnia przybył wysłaniec księcia i obwieścił, że cesarz z wojskiem jest niedaleko, a książę każe bronić grodu aż do nadejścia odsieczy. Zakończono pośpiesznie prace przy wałach i zdwojono strażę. Z okolicy przybywali ludzie, by schronić się w grodzie przed najazdem.

W parę dni po tym nadszli Niemcy. Rozłożyli się obozem wokół grodu i zaczęli budować maszyny oblężnicze. W całej okolicy płonęły wsie i osady, podpalane przez najazdźców.

HISTORIA DLA PIOTRKA

O obronie Głogowa

Niemcy atakowali gród, a jego mieszkańcy bronili się zaciekle. Na wałach toczyły się zacięte walki. Pomimo ogromnej przewagi, Niemcy nie zdołali wdrzeć się do grodu.

Po kilku dniach bezustannych ataków cesarz zażądał, by obrońcy podali Głogów gdyż w przeciwnym razie zniszczy go doszczętnie. Polacy odpowiedzieli, że panem ich jest książę Bolesław i jego muszą słuchać; proszą więc o kilka dni rozejmu, by mogli wysłać do księcia posła z zapytaniem czy pozwoli im się podać. Cesarz zgodził się, lecz zażądał, by starszyzna grodowa oddała mu swoich synów jako zakładników.

Następnego dnia Niemcy

nieoczekiwanie ruszyli do nowego szturm, prowadząc z sobą maszyny oblężnicze. Do maszyn przywiązani byli chłopcy wzięci jako zakładnicy. Rozpacz ogarnęła ojców stojących na wałach, lecz zrozumieli, że w razie zdobycia grodu Niemcy nie oszczędzą nikogo. Walczyli więc z tym większą zaciętością, nie zważając, że giną ich własne dzieci.

Niedługo już trwały ataki. Pewnego dnia Niemcy nagle zwinęli obóz i odeszli. Okazało się, że książę Bolesław z polskim rycerstwem jest już blisko i przed nim to uciekł cesarz ze swoim wielkim wojskiem.

Stanisław Marciniak

17.09.1863 — W Dreźnie zmarł Józef Korzeniowski (Conrad), urodzony dwieście lat temu w Berdyczowie dramaturg, powieściopisarz, autor słynnej pieśni „Czerwony pas”, dramatu „Karpaccy górale”, powieści „Kollokacja”, „Krewni”.

17.09.1939 — Wkroczenie Armii Czerwonej na wschodnie tereny II Rzeczypospolitej.

17.09.1857 — Urodził się Konstanty Ciolkowski — światowej sławy aerodynamik, jeden z ojców kosmonautyki.

19.09.1845 — Urodził się Karpenko Karyj (Iwan Tobilewicz) — wybitny ukraiński dramaturg, aktor. Autor sztuk m.in.: „Najmcyzka”, „Martyn Borula”, „Sawwa Czałj”.

24.09.1821 — W Laskowie-Głuchach, pod Radzyminem, urodził się Cyprian Norwid - wielki polski poeta, dramaturg i prozaik.

24.09.1953 — Internowanie prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

28.09.1918 — Utworzenie we Francji Armii Polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera.

30.09.1939 — Generał Władysław Sikorski zajął stanowisko premiera rządu RP we Francji.

30.09.1921 — Przeprowadzono pierwszy spis ludności w niepodległej Polsce. Spis wykazał ogółem 27.176.171 mieszkańców..

KALENDARIUM

CO
PISAL

DZIENNIK
KIJOWSKI

90
LAT TEMU

Drugi rok istnienia

„Dziennik Kijowski” pierwsze i jedyne codzienne pismo polskie na Rusi poświęcone sprawom politycznym i kulturalnym. Wychodzi codziennie, oprócz dni po świątecznych, pod odpowiedzialną redakcją Włodzimierza hr. Groholsskiego i pod kierownictwem Ioachima Bartoszewicza.

Redakcja dokłada wszelkich starań, ażeby „Dziennik Kijowski” dał pełny obraz życia i pragnień społeczeństwa polskiego na Rusi. Od nowego roku dział korespondencji, zarówno ze wszystkich centrów polskich, jak i z większych miast i stolic europejskich będzie znacznie rozszerzony. Wprowadzony będzie w „DK” dział ekonomiczny przez fachowych recenzentów zasilany. W dziale naukowym i literackim „DK” ma przyrządzone współpracownictwo pierwszorzędnych sił, z których wymieniliśmy: Aleksandra Jabłonowskiego, Elizę Orzeszkową, Władysława Reymonta, Rawitę Gawrońskiego, I. Żuławskiego, Władysława Jabłonowskiego, Edwarda Paszkowskiego, Antoniego Potockiego i innych.

Prócz wymienionych „Dziennik Kijowski” zapewnił sobie współpracownictwo wielu sił publicystycznych, naukowych i literackich.

„Dziennik Kijowski” Przyznał sobie również współpracownictwo litackie znakomitego naszego powieściopisacza Henryka Sienkiewicza.

„DK” 27 marca
(9 kwietnia) 1907r.

Poziomo: 3) wykazuje stan środków pieniężnych klienta banku; 6) umowa o zafrachtowaniu samolotu lub statku; 7) dawna miara lub część anatomiczna człowieka; 8) w transporcie - część nakładów opłacana przez sprzedawcę; 9) cena po odliczeniu dodatkowych kosztów; 11) element harcerskich podchodów; 13) zepsuty towar; 15) tło krawatu; 17) najwyższa partia Tatr; 18) łączy dwa zbiorniki wodne; 19) dzierzawa; 20) winieta.

Pionowo: 1) powab, wdzięk; 2) osoba posiadająca coś warendzie; 3) elementy uszytniające skrzydła samolotu; 4) dawna drobna moneta srebrna bita w Europie; 5) śmiałość granicząca z bezczelnością; 10) wielki samochód dostawczy; 12) panujący, gospodarz; 13) towar za towar; 14) w kościele zamyka presbiterium; 16) traktat, umowa.

Autor: „Pińcio”

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 70

Poziomo: TARKA, CIASTO, MANNA, SŁOMKA, TYKWA, KAWA, TATO, WAŁEK, ODWILŻ, ROŻEN, OBRONA, ALARM.

Pionowo: KIEŁBASA, OSEMKA, TOMATY, RYNEK, AGATA, WATOLINA, EKONOM, TOWARY, WARGA, ŁYŻKA

KRZYŻÓWKA NR 72

	1		2		3	4		5	
6									
					7				
8									
					9		10		
11	12								
						13		14	
15					16				
							17		
18									
							19		
20									

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do 10 października br.

PRZEWDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE

DZIENNIK
KIJOWSKI



„Газета Київська” - польскокомуністичний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja „Holosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA
252054, Kijów, ul. Gogolewska 23
Dla korespondencji: 252054, Kijów, s/p 2
tel./fax: 216 31 77
K. b. zalizn. od. PIB Kijowa
Nr 2468926 MFO 322153 Kod 21459978
Świad. rejestracji KW 818

Адреса редакції: 252054,
Київ, вул. Гоголівська, 23
Для кореспонденції: 252054, Київ, а/с 2
р/р 2468926 в Залізні. від. ПІБ м. Києва.
МФО 322153 код 21459978
Регістраційне свідоцтво KB 818
ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірної

Проводząca numer:
Ludmila Slesariewa

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów nadawanych materiałów.

Газета надрукована з готових фотоматриць видавництва „Київська Правда”.

Зам. 3538

Тираж 3 200

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9